

niczna – powiedział malarz w wywiadzie udzielonym Franciszkowi Szpokowi**.

Stanisław Mrowiec prezentował swoje prace na wystawach ogólnopolskich, okręgowych i środowiskowych w wielu polskich miastach, a także w Belgii i Słowacji, w latach 60. i 70. regularnie uczestniczył w „Bielskich Jesieniach”. W 1963 roku w Zakopanem zorganizował



Agata Smalcerz

WARTYWA realizacji

często były powiązane z formalnym wartościowaniem. prezentowanych prac wybierano pracę roku, nagradzano wyróżniających się autorów, czy to symbolicznie, czy to finansowo.

W 2007 roku zrodziła się inicjatywa, która – będąc kontynuacją tamtych przeglądów związkowych – znacznie poszerzyła spektrum zainteresowania twórczością i formie prezentacji: Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych. Komitet organizacyjny składał się z sześciu najważniejszych instytucji, czy organizacji zajmujących się sztukami plastycznymi w Bielsku-Białej: Galerii Bielskiej BWA, Muzeum w Bielsku-Białej, Związku Polskich Artystów Plastyków i Galerii Fraktal, a kuratorem został

niez kulturalne), jeśli chcę liczyć na większą, niż zazwyczaj frekwencję, przyjmuję taką nazwę.

Najoczywistszym w tym, czterowyrazowym tytule wydaje się być słowo „Bielski”*: skoro odbywa się w „naszym” mieście i jest przeznaczony dla „naszych” artystów. Jednakże zakres terytorialny festiwalu daleko wykracza poza obszar samego Bielska-Białej. „Bielscy” artyści to przede wszystkim ci, którzy należą do naszego okręgu ZPAP – najstarszej organizacji zrzeszającej artystów plastyków – nieograniczonego do samego miasta, ale obejmującego całe dawne województwo bielskie.

Jednak nie tylko członkowie ZPAP są zaproszeni do udziału w wydarzeniach BFSW. Idąc tropem wysta-



* Pominęto słowo „bielski”, które mogłoby uzupełniać ten przymiotnik, ale nie jest konieczne.



Dariusz Fodczuk. Kolejna edycja festiwalu miała miejsce w 2011 roku.

„Sztuki wizualne” to pojęcie, które w szerszym użyciu pojawiło się pod koniec XX wieku, zastępując dotychczasowe „plastyka”. Już nie tylko malarstwo, rzeźba, rysunek i grafika są domeną dzisiejszych artystów; coraz bardziej popularne są tzw. nowe media: fotografia, wideo, instalacja, performans. To nowe pojęcie obejmuje więc szerszy zakres aktywności twórczej współczesnych artystów plastyków.

Tytuł odnosi się także do słowa, które w ostatnich czasach zrobiło ogromną karierę w dziedzinie organizacji kultury i życia społecznego: festiwal. Obecnie mało co jest w stanie zainteresować widzów, uczestników, a także media, jeśli nie jest festiwalem. Od festiwalu miast partnerskich do festiwalu golonki – wszystkie imprezy (rów-

wy z 1991 roku, pierwszej w wolnej Polsce manifestacji środowiska plastycznego regionu Bielska-Białej, które komisarzem była Elżbieta Bińczak-Hańderek, chcemy pokazać pełne spektrum twórczości w tym zakresie. Zarówno artystów zrzeszonych w ZPAP, jak i niezrzeszonych, absolwentów akademii sztuk pięknych, ale i tych którzy nie mogą pochwalić się dyplomem, a jednak tworzą prace ciekawe artystycznie.

Aby słowo „festiwal” miało swoje uzasadnienie, organizowany jest on w wielu miejscach: w profesjonalnych przestrzeniach wystawienniczych, czyli w galeriach sztuki i muzeum, ale także w przestrzeni miast. Dotychczasowe dwie edycje pokazały, że artyści mają w tym zakresie ciekawe pomysły i realizacje.

Dziedziną wciąż dominującą – mimo ekspansji nowych mediów – jest malarstwo. Wydaje się ono być naj-

Na zdjęciach ekspozycje
2. Bielskiego Festiwalu Sztuk
Wizualnych, 2011

Krzysztof Młodnicki



bardziej atrakcyjnym dla artystów sposobem wyrażania, gdyż otwiera się na wyobraźnię zarówno twórcy, jak i odbiorcy. Od końca XIX wieku jego rolą nie jest już odtwarzanie rzeczywistości, ale budowanie jej na nowo. Korzystają z tego artyści, proponując swoje wizje, zarówno w postaci form abstrakcyjnych, jak i odwołujących się w jakiś sposób do natury czy człowieka. Niewiele jest czysto realistycznych przedstawień (choć w malarstwie polskim ostatnich lat tendencje te powróciły), a przecież mają one swoją silną tradycję w Bielsku-Białej: działalność przez ponad trzydzieści lat Grupy Beskid. Skupieni w tej grupie twórcy, wzorem XIX-wiecznych francuskich realistów, wychnęli w plener i tam tworzyli swoje kompozycje. Teraz taki typ malarstwa już nie istnieje, natomiast artyści w inny sposób traktują plener. Do najciekawszych realizacji w tym zakresie w poprzednich edycjach należały namalowane w postaci szablonu na kilkudziesięciu balach słomy na polu ściętego zboża (*Prace w polu* kolektywu ETNOGRAFF) czy też zawieszona nad ulicą w centrum miasta forma przypominająca jęcych suszącą się bieliznę (*Niebieskie załumienie* Renaty Szulczyńskiej).

Atrakcyjna dla artystów jest fotografia, dzięki której można rejestrować świat i jego wydarzenia, jak i tworzyć własne konstrukty. Wystawiający w tej dziedzinie twórcy to nie tylko członkowie Okręgu Górskiego ZPAF, który od lat 80. wpływa na silną pozycję fotografii w naszym regionie, nie tylko członkowie Beskidzkiego Towarzystwa Fotograficznego, ale także artyści, którzy czasem porzucają paletę malarską na rzecz malowania światłem. Kilkoro mamy zaledwie, za to bardzo ważnych rzeźbiarzy (Bronisław Krzysztof, Mieczysław Hańderek, Ryszard Kwak, Krystyna Pasterczyk, Jerzy Fober, Lidia Sztwiertnia), co sprawia, że także w tej dziedzinie Bielsko-Biała jest liczącym się ośrodkiem. Bliskość katowickiej uczelni plastycznej, która wywodzi się z Wydziału Grafiki ASP w Krakowie, powoduje, że także ta

dziedzina jest ważnym kierunkiem twórczości, zarówno jeśli chodzi o grafikę warsztatową, jak i użytkową. Tu wszakże komputer wyparł większość pracochłonnych metod wycinania w drewnie czy trawienia metalu.

Ta bogata różnorodność propozycji artystycznych sprawia, że latem 2014 roku zarówno mieszkańcy Bielska-Białej, jak i goście czy turyści będą mieli okazję zobaczyć wszystko to, co ciekawego dzieje się u nas w zakresie sztuk wizualnych. □

3. Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych, Bielsko-Biała, 27 czerwca – 24 sierpnia 2014.

